

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 27 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski Dziś wiecz. **Rampa** Jutro wiecz. **Dzwon zatopiony**

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś i Jutro wiecz. **„OJCZYŻNA”** Wesele

przy ul. Konstantynowskiej № 16

KALODONT
Niezbędny
Krem Eliksir do Zębów
zbadany p zez urzędy lekarskie.
Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe



Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi
Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.
Filie: Piotrkowska 24 i III, Konstantynowska 37, Dzielna 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.
Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstarunki Pierze i farbuję garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany, meble, portjery gobeliny, plusze, aksamity, koronki, plora i franki dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj niskich.
Ceny: Bluzki dams. od rb. 40. Ubr. męs. od rb. 150. Fir. od rb. 40 za szt.
Suknie od 100. Palta od rb. 150. Port. od rb. 150 za parę
Kostjum. od 150. Kamiz. od rb. 60. Dyw. od rb. 20 łok kw
NB Części garderob. i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają
zakładzie najprzód gruntownej dez. ntekcji 2899-150

Kancelarz, a jezuici.
Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 27 lutego 1913 r.

Dziś: Leandra B. W.

Jutro: Romana i Makarego.

Obecnie jest mowa o pierwszej części ustawy, gdyż druga wskutek częstych nalegań centrum katolickiego została skasowana w roku 1904 za kanclerza Bülowa.

Nie trudno domyśleć się, które stronnictwa polityczne złożyły się na większość, która wypowiedziała się za dopuszczeniem w granice państwa Niemieckiego organizacji jezuickich.

To te same stronnictwa, które niedawno surowo osądziły wyłączeniową politykę rządu pruskiego w Poznańskim: centrum katolickie, polacy i socjaliści.

Centrum, jako stronnictwo brońące w Niemczech interesów świata katolickiego zainicjowało wniosek o jezuitach; polacy, mając na względzie religijność swych wyborców musieli wesprzeć wniosek; na koniec socjaliści zawsze zasadniczo głosują przeciwko wszelakim ustawom wyjątkowym, nie zważając na to, w jakim celu się je wprowadza.

Samego faktu przyjęcia przez parlament wniosku nie można uważać za rzucenie rękawicy rządowi.

Przedewszystkiem parlament niemiecki już niejednokrotnie wypowiadał się przeciwko tej ustawie. Następnie Bülow już w 1904 roku wziął pod swą opiekę żądanie zmiany ustawy.

Jednakże na drodze do porozumienia między rządem i centrum katolickim parlamentu niemieckiego w sprawie powrotu jezuitów stoi poważna przeszkoda.

Nie dalej, jak w listopadzie roku zeszłego Rada związku Rzeszy niemieckiej miała do czynienia z rządem bawarskim z powodu wstępnego przezeń sprawy o prawach jezuitów w Niemczech.

Wówczas Rada związkowa zgodnie z wnioskiem kanclerza Rzeszy Bethmana — Hollwega i niezaprzeczenie zgodnie z życzeniem Wilhelma II zajęła pozycję wroga względem jezuitów i wytlómaczyła istniejące ustawy wyjątkowe i dekret w ten

sposób, że sparaliżowała pracę członków zakonu Societatis Jesu.

Właśnie w związku z tym postanowieniem Rady związkowej votum parlamentu nabiera specjalnego znaczenia.

Jeżeli na wniosek centrum katolickiego spojrzeć jako na odpowiedź parlamentu kanclerzowi Rzeszy, to trzeba przyznać, że rezultat głosowania stawia rząd niemiecki w położeniu drażliwym.

Kanclerza państwa niemieckiego bezwzględnie nie obowiązuje liczenie się z przyjętymi przez parlament wnioskami, — mamy dowód, że po wyrażeniu votum nieufności i potępieniu w sprawie wyłączenia polaków, kanclerz nie podał się do dymisji, — więc niewątpliwie i teraz wniosek nie pociągnie żadnych konsekwencji praktycznych i nadal pozostanie w sferze błogich życzeń.

Więc chociaż w Niemczech nie obowiązuje kanclerza liczenie się z parlamentem w kwestiach jego polityki, bo w Niemczech niema odpowiedzialności politycznej rządu przed parlamentem, jednakże to nie zwalnia kanclerza od konieczności posiadania w parlamencie swej większości.

Konflikt bezustanny i przewlekły między władzą prawodawczą i wykonawczą jest niemożliwy; wrogo usposobiony dla rządu parlament ma zawsze możność przypomnieć kanclerzowi o swej nieufności przez odrzucenie pierwszego lepszego projektu prawa rządowego.

Dlatego też kanclerz czy chce, czy nie chce musi treszczyć się, b. w chwili krytycznej znalazła się w parlamencie większość rządowa.

Wobec obecnego układu stronnictw w parlamencie niemieckim, wzajemne oziębienie między centrum katolickim i kanclerzem, — oziębienie, które zaczęło się od postanowienia Rady Związkowej Rzeszy niemieckiej i objawione nie tylko w debatach nad kwestją ustawy o jezui-

fach, lecz również podczas niedawnych rozpraw w parlamencie nad polityką prusaków w sprawach polskich, które zakończyły się przyjęciem wniosku potępiającego rząd, — grozi bardzo poważnymi następstwami.

Na porządku dziennym akurat stoi jedna ze spraw bardzo bliskich sercu kanclerza — kwestja powiększenia armji.

Jeżeli centrum pod tym lub innym warunkiem nie pogodzi się z kanclerzem, to projekt powiększenia armji spotka się w parlamencie z wrogiem przyjęciem.

Więc pogłoski o możliwości rozwiązania parlamentu niemieckiego są bardzo zbliżone do prawdy.

Oczywiście, rząd nie powstrzyma się od takiego kroku wobec kwestji rozwoju sił wojennych państwa niemieckiego.

Czy nowe wybory dadzą pomysły, wyniki dla rządu, — to, oczywiście kwestja i to bardzo problematyczna.

Z. R.

Czem jest p. Lukacs.

(Wywiad z dobrze poinformowanym węgrem).

(Kor. własna „N. K. Ł.”).

Wiedeń, 25 lutego.

Pewien wybitny dziennikarz węgierski, stale zamieszkały w Wiedniu, udzielił mi bardzo interesujących wiadomości o dzisiejszym prezesie ministrów węgierskich, panu Lukacsu.

Na podstawie tych informacji, można zrozumieć, dlaczego pan Lukacs trzyma się teraz u władzy, choć z wszystkich stron zrywa się przeciwko niemu coraz to większa burza niezadowolenia, a nawet opuszcza go w chwili obecnej mąż zaufania następcy tronu, minister wyznań i oświaty, Jan hr. Zichy.

Władysław Lukacs nie od dzisiaj jest bezpośrednim mężem zaufania monarszego na Węgrzech. Jest więc raczej instytucja, aniżeli osobistość. Gdy w 1867 roku przyszło do rozdzielenia monarchji na dwa państwa, korona uznała za stosowne mieć stale w gabinecie węgierskim człowieka, który by ją informował dokładnie, aniżeli osobistość urzędową, t. j. prezes ministrów węgierskich i minister u boku króla, o sprawach politycznych węgierskich. Ten mąż zaufania monarszego zasiadał zazwyczaj w gabinecie już choćby dlatego, bo był dokładnie poinformowany o przebiegu spraw rządowych, ale nigdy nie zajmował stanowiska naczelnego.

Kto był takim mężem zaufania w pierwszych gabinetach węgierskich, tego mój informator dokładnie nie umiał odpowiedzieć. Zdaje się jednak, że był nim minister skarbu, Melchior hr. Lonyay. Pozostał nim także jako prezes ministrów, poczem zmuszony do ustąpienia, otrzymał tękę wspólnego ministra skarbu.

Wówczas wytycza jako mąż zaufania monarszego, pułkownik, później generał Fejervary, zrazu sekretarz stanu w ministerjum honwedów (1872), a od 1884 r. minister honwedów.

Fejervary pod owe lata był tylko z nazwiska węgrem i nawet dobrze nie umiał po węgiersku. Gdy przemawiał w parlamencie, jego suterem, kiedy mu brakowało słów maddziarskich, był jego najzaciętszy przeciwnik polityczny, Wojciech hr. Aponyi.

Fejervary przygotował sobie, jako męża zaufania królewskiego, właśnie Władysława Lukacsa.

Lukacs jest pochodzenia ormiańskiego. Pochodzi z rasy, która wydaje się gętkich i dobrych administratorów, czy to będzie subar-pasza w Egipcie, czy Loris Melnikow w Rosji, albo szeregi ormian w służbie greckiej, rumuńskiej i austriackiej. Lukacs jako mąż zaufania królewskiego siedział poprzednio już lat dziesięć na stanowisku ministra skarbu. Potem znowu został ministrem skarbu w gabinecie hr. Khuen-Hedervariego. Stale był na owych pozycjach mężem zaufania królewskiego, aż wreszcie — jak poprzednio Fejervary — musiał zostać prezesem ministrów, choć nie bardzo się do tego rwał, ponieważ zdawał sobie sprawę, że ostatecznie potem wyniesieniu, prędzej, albo później będzie się musiał władzy wyrzec.

Dopóki jednak ma tę władzę, jest bezpośrednim mężem zaufania korony i w tem właśnie tkwi wytumaczenie, dlaczego, pomimo wszelkich ataków opozycji, jego stanowisko jest tak silnem.

A. N.

Dlaczego prezydent Taft odrzucił bill antyemigracyjny.

(Sprawa, żywo obchodząca wychodźców polskich).

Prasa polska powinna zwracać jaknajpilniejszą uwagę na protest, który prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej przed swoim ustąpieniem w dniu 4 marca założył przeciwko uchwaleniu nowej ustawy, mającej cel ograniczenia napływu nowych emigrantów z Europy.

Uchwalenie nowej ustawy leżało w interesie zagranicznych związków robotniczych, które nie chcą dopuszczać na terytorjum Stanów Zjednoczonych świeżych sił roboczych, ponieważ te siły robocze podejmują się pracy za każdą cenę i w ten sposób uniemożliwiają związkom robotników amerykańskich wywalczanie wyższej zapłaty.

A ponieważ w ostatnich latach siły robocze do Stanów Zjednoczonych napływają głównie z Europy wschodniej i z Azji Mniejszej (ormianie) to jest z krajów, gdzie oświata stoi stosunkowo dosyć nisko, przeto inicjatorzy tej ustawy wpadli na myśl, by przeprowadzić klauzulę, domagającą się od każdego przybysza do Stanów Zjednoczonych umiejętności czytania i pisania.

Tymczasem prezydent Unji Taft po zbadaniu sprawy nabrał przekonania, że uchwalenie tej ustawy byłoby dla przyszłości Stanów Zjednoczonych stanowczo szkodliwem. Przede wszystkim dlatego, że jeszcze olbrzymie obszary ziemi, zwłaszcza w Stanach Zachodnich, leżą odłogiem i czekają ręk, które zdołaliby je użyć.

Ponieważ wschodnia Europa i Azja Mniejsza dostarczają głównie robotników rolniczych, przeto napływ z owych stron do Stanów Zjednoczonych jest dla tych ostatnich korzystnym. Powtóre prezydent Taft wcale nie był zwolennikiem teorii, że wśród ludności na punkcie oświaty ciemnej, gnieździ się zamiłowanie do zbrodni i występków.

Przeciwnie, holduje on zapatrywaniu, że ludzie inteligentni, napływający z Europy do Ameryki, są przeważnie rozbitkami życiowymi, podczas gdy ludzie prości, ale fizycznie zdrowi, na wypadek znalezienia pracy są bardziej odporni na wszelkie pokusy moralne, niż inteligencja i półinteligencja.

Wreszcie prezydent Taft nabrał przekonania, że już druga generacja owych mało oświeconych przybyszów wychowana w szkołach amerykańskich, liczy obywateli, którzy przeważnie są zazwyczaj bardzo przywiązani do nowej ojczyzny.

Z tych powodów prezydent Taft założył protest przeciwko uchwaleniu ustawy antyemigracyjnej i uniemożliwił jej dojście do skutku.

Nie lubią korespondent.

Dziennik londyński „Times” posiada od roku 1908 w Wiedniu korespondenta, w osobie pana Henry

Widkhana Steeda. Pan Steed jest publicystą wielkiej miary, człowiekiem bardzo wykształconym i osobiscie zamożnym. Różni się tedy od zwykłego typu dziennikarza, którzy w Wiedniu reprezentują gazety zagraniczne. Równocześnie nie należał do zwolenników hr. Aerenthala, a teraz do zwolenników hr. Berchtolda. Jego korespondencje w „Timesie” wywołują stale niezadowolenie austro-węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych. Dlatego też wczoraj organ tego ministerjum, „Politische Korrespondenz”, wystąpił ostro przeciwko panu Steedowi. Mówią też, że po zakończeniu wojny p. Steed opuści Wiedeń.

Miał on Wiedeń opuścić i przenieść się na stałe do Londynu jeszcze na jesieni roku przeszłego. Wybuch wojny skłonił przecież redakcję „Timesa” do pozostawienia tego wytrawnego znawcy stosunków austriackich i bułgarskich nad Dunajem. Po wojnie atoli pan Steed, ku wielkiemu zadowoleniu ministerjum spraw zagranicznych, przeniósł się nad Tamizę.

Fakt, iż austro-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych uznało za stosowne wystąpić polemicznie przeciwko korespondentowi dziennika „Times” dowodzi, że pomimo zmiany właściciela, owa gazeta londyńska jest jeszcze po dawnemu wielką potęgą publicystyczną i polityczną w stosunkach międzynarodowych.

O wybory do Dumy w Warszawie.

— Prawicowcy i nacjonaliści postanowili głosować w plenum Dumy za zatwierdzeniem wyboru Jagiełły w Warszawie. Z uwagi, że wybory są nieprawidłowe w całym Królestwie Polskim, nie można więc uznawać za nieprawidłowe wyborów w samej tylko w Warszawie. W rozmowach prywatnych prawicowcy i nacjonaliści oświadczają, nie krępując się bynajmniej z całą szczerością, że wolą mieć w Dumie socjalistę Jagiełłę niż polaka, w rodzaju poprzednich posłów z Warszawy.

Antoni Szech.

(Impresja).

Lilli poświęcam.

Zamilkł od lat dwóch łabędzi, słodki śpiew Szecha, ex-kapucyna z Nowego miasta...

Pamiętają go jednak starzy mieszkańcy Łodzi. Przed laty 15 w suterynie łódzkiej, pracował piękny młodzian o oku bujnym, słodkim przepastnie smutnem. — Pracował przy warsztacie szewskim... Sypiał z czeladnikami, rozmawiał z nimi o ich doli...

I znikł piękny młodzian...

Upłynęły lata...

A oto młodzi czeladnicy, widzą go jako karczadzieję w habicie mnicha — kapucyna... Długa broda spadała na szczupłą pierś, oczy z tęsknotą patrzyły w duszę, — ręce błagalnie rosły ku niebu ruchem błagalnej prosby...

Za braci...

Za biednych...

Za uciśnionych...

Za pracujących...

Za szarpiących się w bólach wątpliwości...

Szech — ów szew pokorny, bądający kwestję robotniczą, — usunął się od świata pod cień szmeru anielich skrzydeł medytacji katolickiego klasztoru, powagą tradycji, ukochał go przez Polskę...

Szech stał się bożyszczem dusz, złamanych w sobie, nie umiejących w wolności niepodległego badania i niezależnego od tradycji myślenia, znaleźć ukojenie w chwili rozterki... Stał się kierownikiem tysięcy dusz kobiet z inteligencji, — nie mających wokół siebie nikogo. Nikogo! To znaczy: — męża, któryby był jej przyjacielem; przyjaciela, — któryby nie zapragnął — być jej... kochan-

kiem; — dziecka, któreby się z jej myślą i bólem żyło; — rodziny, która nie narzucała jej obowiązków kłamania miłości rodzinnej. Szech ukochał ideał miłości Chrystusowej, ukochał poezję ewangelicznej prostoty, umiłował prawdę samą w sobie. I tę poezję Chrystianizmu ideologicznego apostolował przez konfesyjonał, w mrocznym cieniu krypt i naw świątyni...

Spotykałem te kobiety... Były to istoty, młujące życie dla piękna Bóstwa, dla piękna boskich pierwiastków w człowieku. — Były to dusze egzotyczne, trwożne, nieco płochliwe, czasem płoche, — ale... tęskniące do światów górnych, do otrząśnięcia się z pyłu ziemi, do pogodzenia się z szarzyzną dnia, tak wulgarnie wdzierającego się w okna ich utęsknień i marzeń...

Słowa Szecha były dla nich ratunkiem, busolą na wirachach wzburzonych nad rafami nadziei fal oceanu Cierpienia... Szły za nimi ufnie, śmiało, w rozmodleniu i rozmarzeniu, w pracy lub pokucie, w walce z ludźmi i ładem społecznym, z którym się Szech godzić nie umiał i dla tego odeń uciekł za... mury...

Kto znał bliżej rodzinę (białoruską) Szecha — Wysloucha, — ten zrozumie tajemnicę mocy jego wpływu na kobiety. — Rodzina Wyslouchów miała kult kobiety — przez matkę. — Matka — była bożyszczem jej dzieci. — Widziałem Szecha i braci u jej łoża śmierci. — Siwy, starszy brat klęczał u wezgiłowia, ze łzą w oku, prosząc o spożycie lekarstwa z jego rąk. — Obok stał Szech. — I ten o zaszczyt posługi błądł... A było to w chwili, kiedy rozwścieczona prasa jeleńszczyzny obrzucała błotem nieskalane jego imię człowieka, za zdjęcie sukni zakonnej... — Matka przytuliła syna (40-letniego) do serca i przyznała mu słusność, aczkolwiek szła przez życie pod wytyczną ideologii katolicyzmu...

Zrozumiała z dziećmi, że klerykalizm, wojujący z nauką o nową duszę ludzką, — jest wrogiem jej dziecka, której młodość górną oddał ideał poświęcenia się w Chrystusie i dla Chrystusa.

I widziałem Szecha przy innej trumnie — żony jego przyjaciela... Wieko trumniane wzięło ją pod cień swój wieczysty. — Szech nie pocieszał przyjaciela. Nie modlił się, nie smucił... Patrzył pogodnie na trumnę, potem w przestrzeń — i snuł cicho myśl poezjalną — pamięci zmarłej, lecz nie jej zwłokom...

A potem rzekł przyjacielowi: „Życie popłynęło z tobą swoją koleją w przyszłość, pożegna przeszłość. — Bolej nad teraźniejszością, ale krótko. Pociesz się, że ona skończyła swą wędrówkę, cierpienia. Bo ty ją przedłużysz, bo w tobie bije jeszcze uczucie — które ci każe nowy świat w innej kobiecie odnaleźć... Perpetuum mobile: miłość i śmierć, prawda i fałsz, słodycz i ból... I to zawsze nawet z powodu najświętszej istoty, jak... matka (Szech wtenczas stracił matkę).

Śmierć, w ówczesnym poglądzie Szecha — była piękną metamorfozą w inną, nieznaną formą życia, i dla tego nie warta była przelania łez, — zerwania dla niej z życiem... A w życiu najtrudniejszym — zdaniem Szecha — jest unormowanie stosunku lenistwa człowieka do potrzeby pracy. Regulatorem tego stosunku — powinna być miłość, — uczucie, obce zmaterializowanej Europie.

W epoce rewolucji Szech wydał szereg broszur, stając się chwilowo inicjatorem ruchu, zwanego szechizmem. — Był to prąd ludowy — modernistyczny, dążący do próby podniesienia poziomu oświaty mas, odświeżenia ludu od klerykalizmu i pogodzenia chlebobdawców z robotnikami. Najbliższymi pomocnikami Szecha byli współpracownicy „Siewby” i s. p. Adamowicz. Po śmierci ostatniego — Szech usunął się do pracowni w Paryżu... Opuścił kraj, czując, że siła reakcyjna kleru jest na razie potężniejsza od jego izolowanego stanowiska. Walka ideowa na tle religijnych zagadnień okazała się na razie niemożliwą. — Myśl Szecha była jeszcze zbyt górną i nowoczesną by lud prosty za nią poszedł. Inteligencja katolicka zarzucała Szechowi mglistość jego wyobrażeń o Bogu i

cerwanie zupełnie z kościołem katolickim. — Postępowcy oburzyli się na Szecha za jego usunięcie się dyplomatyczne od nich, (Szech zrozumiał, że oni patrzyli na niego, jako na enfant terrible katolicyzmu, nie zrywające jednak ze mszą i tjarą) i za zdjęcie habitu, pod którym mógłby przemycać skorupki ideologii fermentującego postępu.

Szech należy do liczby wielkich duchów protestu, przeciwko krzywdzie człowieka w habitcie i w kieracie nadmiernej pracy. Niespokojny badawczy umysł jego, szukał prawdy i piękna w czynie i myśli człowieka. — Warunki życia jego społeczeństwa uniemożliwiły pracę konkretną, tembardziej, że sam Szech mógł się zdobywać kiedyś na czyny ascety, ale się zdobyć na czyn realny już nie może. Mięka jego natura, rozstępniona tyłotetnią kontemplacją klasztorną, nie umie borykać się z życiem w codziennym jego zgiełku...

Zresztą, powtarzam, obecne nastroje zoologiczno - nacjonalistyczne Europy nie mogą wytworzyć grupy ludzi, u którychby Szech mógł mieć posłuch. — I dlatego zamknął... Znowu pograżył się w kontemplacji nad historią (w Paryżu) i, prawdopodobnie, czeka innej chwili...

Meteryory wśród dusz ludzkich — pozostawiają dziwne wrażenie. Blask ich — oślepia lub nęci. A gdy przeminie — pozostaje wrażenie przyjemnego półzłotego, kojącego myśli, znużoną zgiełkiem dnia. — Takim meteryorem był Szech... Zablysnął na całym niebie szerokim błękitnym jaśnieniem i... znikł za tajemniczą zasłoną sklepienia nocy...

Kiedy zablysnie? Może rychło, może nigdy? — W każdym razie pozostawiającą część siebie w pracach — subtelnych, egzotycznych, owianych melancholią zagadnień, oraz bólem współczucia nad niedolą dusz słabych i maluczkich.

Szechizm, jako teoria — upadł, ale postać cicha Szecha, kornie modlącego się do piękna, broniącego uciśnionych i maluczkich — pozostanie w pamięci tych, którzy obcowali z nim lub jego książką, — jeszcze do dziś dnia popyt mającą wśród nie liczących w Płosce poszukiwaczy Prawdy dla... piękna prawdy.

Savanarola.

Dwa grosze.

Na tle rozgoryczenia, wśród części naszego społeczeństwa, wywołanego wynikiem wyborów w Warsza-

wie, wypłynął na światło dzienne świstek, nazwany „Gazetą poranną 2 grosze“, który faktycznie postawił sobie za zadanie nie jakieś wytyczne ideowe, lecz łowienie w mętnej wodzie jaknajwiększej sumy korzyści materialnych.

Pisemko to doczekało się obecnie słusznej i obiektywnej oceny.

Oto, co o niem pisze we wczorajszym numerze „Kurjer Polski“:

„Gazeta Poranna 2 grosze“ jest u nas nowatorem, nowe wprowadza obyczaje.

Dawnej panowało w prasie polskiej przekonanie, iż pismo poświęcone być winno sprawom społecznym, ogólnym i że niewolno mu grzebać w życiu prywatnym.

„Gazeta Poranna“ myśli inaczej. Szuka, grzebie, szpera w hipotekach, w bankach, w książkach meldunkowych i Bóg wie, gdzie jeszcze i wynik swych prac ogłasza: ten tam a tam trzyma pieniądze, ten takiego ma rządca, a temu pożyczyl pieniądze i t. d. Rada nawet rodowody, sprawdza prawomyslnosc.

Nie konczy sie jeszcze na tem nowatorstwo „Gazety Porannej“.

Dotad dla „Nowego Wremia“ wszyscy dziennikarze polscy czuli jednaka pogarde, jako do nieszlachetnego, nieuczciwego wroga. Kazdy pochwalal z ust tego zaprzysiezonego przesladowcy polskosci odczulby jako obelge.

Obyczaje „Gazety Porannej“ w tej sprawie sa zupełnie „nowe“.

W ostatnim numerze podnosi w artykule wstepnym, iz „Nowoje Wremia“ pisze z uznaniem o boikocie, jako o „przedsiwzięciu wielkiem“. Według „Gazety Porannej“ sa to stowa „pochlebne, ale i obowiazujace“.

Tak, „Nowoje Wremia“ nas chwali, chwali nas, to pismo zajalile, ktore dotad dla calej naszej przeszlosci, i dla wszystkich naszych wysilkow znajdowalo tylko potepienie i wymysly.

„Nowoje Wremia“ nas chwali, jest to wielka zdobycz „Gazety Porannej“, to tez sie z niej cieszy, — my pochwalyl tych ludzi uwazamy za obrazę dla naszego spoleczenstwa. Przyzyklismy tak uwazac.

Wedlug „Gazety Porannej“ stowa „Nowoje Wremia“ maja byc rowniez „obowiazujacymi“ dla nas.

I do czegos to moga nas obowiazwac pochwalyl wrogal

Okropnie nowe obyczaje wprowadza u nas „Gazeta Poranna“. Tak dalece nowe, ze nie przypuszczamy, bysmys mogli kiedykolwiek przyzwyczaić się do nich.

— Pozwoli pan hrabia, że jako laik zasięgnę światłej rady pana hrabiego.

— Hm... O co idzie? — stanął we framudze okna.

— My, konserwatyści, jesteśmy w mniejszości bez pomocy bezpartyjnych...

— Wiem.

— Czy nie byłoby dobrze związać tych ludzi z nami i w ten sposób wytworzyłbyśmy stanowczą większość.

— Tak też bywało... a co do zobowiązania ich, to nie okazało się dobrem w praktyce... Oni — spojrzeli na radców z wyższością — są czuli na mieszk i boją się każdego wydatku na miasto, bo muszą go zapłacić. My zaś gospodarujemy oszczędnie, mamy w kasie kapitały i gdy tylko idzie o jakieś nowinki, zmiany, wydatki, projektowane przez opozycję, oni murom stoją przy nas, a przy tej sposobności głosują za naszymi wnioskami. Z tego samego powodu nie dopuszczają oni opozycji do rządów, gdyż boją się o swój mieszk — uśmiechnął się z lekką ironią. Niema tu co zmieniać i czem się troszczyć, my byliśmy większością i będziemy.

— Jednak przy wyborach opozycja może nam bruździć, a nawet w danym razie utracić naszego kandydata, a przeprowadzić swego.

— Do tego jeszcze daleko, bardzo daleko — uśmiechnął się — chociaż przy tych ostatnich wyborach do Rady wyszła opozycja istotnie wzmocniona.

— Panie hrabio, achunek bar-

Wiadomości ogólne.

○ **Szkoły sądowe.** Ministerjum oświaty postanowiło otworzyć szkoły sądowe dla praktycznych zajęć osób, które pokończyły wydziały prawne.

○ **Emerytury.** Opracowano projekt przedłużenia terminu ważności książeczek obrachunkowych dla emerytów do dwóch lat, zamiast obecnych 1-roczych, wprowadzenie przekazywania emerytur do miejsc zamieszkania emerytów, oraz uproszczenie przekazywania zapomóg jednorazowych.

○ **Interpelacja.** Grupa polsko-litewsko-białoruska opracowuje interpelację do ministra spraw wewnętrznych z powodu głośnych rozporządzeń gubernatora mińskiego, Girsy, przeciwko używaniu języka polskiego na sztyldach i w innych przypadkach. Interpelacja ta wniesiona będzie na jutrzejszym posiedzeniu Dumy.

Ze świata.

□ **Syn kanclerza Rzeszy Niemieckiej w rękach lichwiarzy.** Syn kanclerza Rzeszy Niemieckiej Bethmann-Hollwega, jest człowiekiem skromnych przyzwyczaję i prowadzi życie zamożnego, lecz nie mogącego sobie pozwolić na większe wydatki urzędnika pruskiego. Tymczasem jego syn najstarszy, który studjuje prawo, nie wdał się w ojca. Już poprzednio narobił sporych długów jako student uniwersytetu w Heidelbergu. Ojciec zapłacił dług syna, które dorosły do sumy 40,000 marek. Potem zapłacił drugi raz w Paryżu, a teraz sprowadził go do Berlina.

Z Cesarstwa.

△ **Posel Jagiello.** „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że w sprawie mandatu Jagielly posłowie będą się kierować partyjnymi, a nie prawnymi względami. Niektórzy posłowie twierdzą, że jeżeli wybór Jagielly nie będzie zatwierdzony to w takim razie przyznać trzeba nieprawidłowym wyborcy wszystkich posłów z Polski.

△ **Najęcie na kaplicę katolicką w Petersburgu.** Oberprokurator synodu Sabler naradzał

się z ministrem Maklakowem w sprawie nieporozumienia w kaplicy katolików rosyjskich, którą postanowiono zamknąć.

Antoniusz Wołyński żąda pociągnięcia do odpowiedzialności księdza Dejblera za szyderstwo. Metropolita petersburski Włodzimierz, pochwalił postępowanie archijereja Nikandra.

△ **Analfabetyzm komisarzy.** Gazety, wychodzące w Saratowie, dają próbki analfabetyzmu przedstawicieli miejscowej policji.

Jeden z komisarzy raportuje „isprawnikom“ w ten sposób o kradzieży z włamaniem:

„Kradzież dokonana została przy pośrednictwie otworzenia (otwieriet'ja) zamku z włamaniem wnętrzości jego przy pomocy dobranego klucza“.

Inny przedstawiciel władzy donosi o wypłynięciu trupa topielca:

„Trup nieznanego widocznie zjedzony przez raka, który ma duże ryże wasy, brodę przystrzyżoną, oczy niebieskie; ubrany w mieszczafskie ubranie. O utonięciu (utonut'i) nieznanego doniesiono sądziemu śledczemu i prokuratorowi“.

△ **Pod zarzutem szpiegostwa.** W tych dniach, we wrotach Michajłowskich fortecy w Dynaburgu obok składów, żandarm ujął pod zarzutem szpiegostwa szwedzkiego poddanego Ernesta Segabadena Ligibacha. Po dokonaniu w jego pokoju, w hotelu Centralnym rewizji, odesłano aresztowanego do miejscowego więzienia. Segabaden symulował nieznaną sobie języka rosyjskiego. W aresztowanym władze podejrzewają austriackiego, lub niemieckiego oficera.

Z Litwy i Rusi.

× **Giełda pracy.** Przy kowieńskim oddziale towarzystwa rolniczego utworzona ma być giełda pracy, mająca na celu uregulowanie wzajemnych stosunków między pracodawcami a robotnikami.

× **Zakaz.** Głównodowodzący wojsk wileńskiego okręgu wojennego, gen. lejtenant Rennenkampf, zabronił oficerom okręgu uczęszczać do klubów cywilnych.

× **Usiłowanie otrucia popa.** Sad okręgowy w Krzemieńczugu na Ukrainie, osadził sprawę psalterzysty Tokarewa, z cerkwi staroobrzędowców, oskarżonego o usiłowanie otrucia popa tej cerkwi, Romanowa, podczas nabożeństwa.

Zgodnie z wnioskiem ekspertów-misjonarzy, przysięgli odrzucili sa-

bia wniósł się w tłum radców i poszedł do sali.

Milcer poknął gerzką pigułkę i na razie stracił pewność siebie i dobrego humor. W tej chwili nienawdził hrabiego, tak głęboko odczuł lekceważenie ofiarowanej pracy, niedowierzanie mu i traktowanie go, jako prostego wykonawcy rozkazów. Cierpiąca jego ambicja, duma i próżność. On przecież dobrowolnie chciał się podjąć rekonstrukcji stronnictwa, powiększyć jego siły, wzmocnić znaczenie i wpływ, a spotkał się nie z obojętnością, ale z lekceważeniem. On jeden doskonale czuje swą siłę i możność stworzenia większości, która będzie decydowała o wszystkim.

Spojrzał po siedzących radcach i wszyscy wydali mu się wobec jego własnej osoby tacy marni, mierni, zaęci tylko swymi drobnostkowymi sprawami. Na twarzach ich pospolitych, wyszarzanych, jak przenoszone ubrania, nie spostrzegł zapachu, energii, nawet zaciekawienia, były one w jego oczach tępe i bezmyślne. Tylko na lewicy około radcy Szaradziewicza spostrzegł ruch i porozumiewawcze szepty. Ci tam, rozmyślał, będą moimi przeciwnikami, ale tę resztę zrobię według moich myśli.

Teraz pożałował, że przed hrabią odsłonił swoje plany, on może zechce z nich korzystać po za jego plecami. Spojrzał na hrabiego, a widząc jego obojętną i znużoną minę, uspokoił się myślą, że taki człowiek nie znajduje w sobie dość energii.

(D. c. n.)

15)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

Na jego szerokiej, nieładnej twarzy, widać było głębokie przeświadczenie o swym rozumie, dowcipie i swej potędze. Z dumnym lekceważeniem spoglądał na prawicę, a pobłażliwie na centrum, w którym zasiadało trzydziestu dwóch radców, z tych siedemnastu żydów.

Według obliczenia Milcera, stronnictwo demokratyczne liczyło dwudziestu członków. I samo przez się nie było groźne konserwatystom, niebezpieczeństwo tkwiło w tem, że mogli zjednać sobie część bezbarwnego centrum i zyskać większość chwilową, która by paraliżowała rząd konserwatystów.

Milcer szybko się zorientował, że bez pomocy centrum wszelkie wnioski i wybory na burmistrza, wiceburmistrzów, dyrektorów, na wydziałowych miejskich i prezesa wydziału upadną, a wypłyną ludzie bezbarwni i kto wie czy nie zwycięży na całej linii opozycja.

W czasie przerwy posiedzenia, Milcer, pospieszył przedstawić się hrabiemu, który na czolobitny ukłon i niesmiało przedstawienie się rzekł dość chłodno:

— Proszę Okniński wspominać o panu. Młode siły są nam potrzebne.

krament, w pojęciu staroobrzędowców i uznali jedynie, że Tokarew zatrul wino, nie mając zamiaru odebrania życia popowi Romanowi i skazali podsądnego na 2 i pół roku rot aresztanckich, z pozbawieniem wszystkich praw.

× Rewizje we dworach. — W uzupełnieniu poprzednich wiadomości, czytamy w „Dzienniku Kijowskim“:

W majątku Józefa hr. Potockiego „Pilawinie“ w pobliżu Szepietówki zaszedł niezwykle zaiste w naszych stosunkach wypadek. Oto w nocy, żandarmi w asystencji strażników policji oraz dwu secin kozaków otoczyli należący do hr. Potockiego „domek myśliwski“, poczem dokonano w nim ścisłej rewizji. Żandarmi, sędzia śledczy, oraz liczni funkcjonariusze policji zrewidowali skrupulatnie wszystkie pokoje, kuchnię, sutereny, stajnię i inne zabudowania dworskie.

Rewizja trwała przez całą noc i była, oczywiście, bezowocna. To też po zwykłych przeprosinach policja opuściła zamek.

W pasie pogranicznym Wołynia odbył się szereg rewizji po dworach. Oprócz w lasach Józefa hr. Potockiego, zrewidowano bez skutku domy pp.: Gutowskiego, hr. Uwarowa i Leona Ledóchowskiego w Matwiejowcach.

× Sprawa Gruzinowa. Sąd okręgowy we Włodzimierzu Wołyńskim, skazał chorążego Gruzinowa, który zastrzelił kapitana Gryniwicza, na 7 lat więzienia.

× O nowe szkoły. W celu upamiętnienia jubileuszu Domu Romanowów rada miejska w Białymstoku postanowiła poczynić starania u władz o otwarcie w Białymstoku wyższej szkoły technicznej i gimnazjum męskiego z ustanowioną normą 50 procentową dla żydów. Pod budowę tych zakładów naukowych miasto przeznaczą odpowiednie grunta miejskie.

Wiadomości krajowe.

+ Kara prasowa. Redaktor dwutygodnika „Szewc Warszawski“ za wydrukowanie wierszyka ś. p. K. Laskowskiego „Na przyźbie“, skazany został na 100 rb. kary.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 28-ie z rzędu przedstawienie dla naszych Prenumeratorów, które odbędzie się w teatrze Popularnym **we środę 5 marca**

wybrałiśmy zawsze mile słuchane arcydzieło w 3 częściach St. Wyspiańskiego p. t.

Wesele

W podniosłym tem arcydziele niezapomnianego wieszczu występuje cały personel teatru Popularnego, z pp. Bolesławskim i Mielewskim na czele.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego. Szatnia i programy bezpłatnie.

Z sali obrad.

Z komitetu obywatelskiego.

Wczoraj, o godzinie 8 wieczorem, w domu majstrów tkackich, odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy, pod przewodnictwem d-ra Skalskiego.

W dalszym ciągu napływają zgłoszenia ze strony majątków, zaofiarowujących pracę.

Zarząd majątku Sulkowice, poczta Piątek, gub. kaliska, potrzebuje 12 dziewczyn do robót rolnych na przeciąg czasu od d. 15 marca do d. 15 grudnia.

Tow. Rolnicze Piotrkowskie potrzebuje robotników do pracy na roli, przeto zwróciło się z zapytaniem do komitetu obywatelskiego, na jakich warunkach może dostarczyć robotników.

P. K. Sliwiński, patron kółek Spółek rolniczych, Sucha Dolna, przez Łęczycę, zawiadomił komitet obywatelski, że na wsiach uwalnia się brak robotników nie tylko w dużych majątkach, ale również w gospodarstwach średnich.

W okolicy, zamieszkałej przez p. Sliwińskiego, jest dużo robotników, pochodzących z Łodzi, którzy pracują już drugi rok i są zadowoleni.

Do jednego z agentów prywatnych w Łodzi zgłosiła się wielka liczba robotników, bo aż 600, chcących pracować na roli, a 800 kandydatów na wyjazd za granicę, — agentów nie ma posad, więc robotnicy ci powinni się zwrócić do Biura pośrednictwa pracy (ul. Wólczańska 95).

Komitet obywatelski podaje do wiadomości, że robotnicy wyjeżdżający za granicę za paszportami bezpłatnymi nie przyjmowani są do fabryk, lecz tylko do robót rolnych i wogóle traktowani są jako ludzie podrzędnej wartości; poza tem wszyscy kandydaci na wyjazd za granicę są poddawani oględzinom w magistracie.

Komitet obywatelski zwraca się do robotników, aby, o ile nie mają zapewnionej pracy za granicą, zaniechali wyjazdu, bo jest wielka ilość zapotrzebowań do robót rolnych w kraju.

Ze względu na to, że w mieście zbierają składki osobistości nie upoważnione przez komitet obywatelski, ten ostatni zwraca się do obywateli miasta, by w każdym poszczególnym wypadku żądali okazania odnośnego upoważnienia, podpisanego przez komitet obywatelski, gdyż tylko w ten sposób zdąży się uniknąć nadużyć.

Komitet obywatelski jeszcze raz prosi o poważną kontrolę przy kwalifikowaniu potrzebujących pomocy bezrobotnych.

Poczuwamy się do obowiązku złożyć kilka słów wyjaśnienia w sprawie wyasygnowania 100,000 rb. przez magistrat m. Łodzi na roboty miejskie. Otóż wogóle nie wiadomo, kiedy ta suma zostanie wyasygnowana, bo w danej chwili komitet nie posiada żadnych pewnych i konkretnych wiadomości odnośnie do tej sprawy. W każdym bądź razie komitet obywatelski na poważne dane, że suma ta zostanie wręczona do jego rozporządzenia.

Do dnia wczorajszego, do kasy komitetu obywatelskiego wpłynęło 60,000 rb.; z sumy tej w dniu wczorajszym wydano obwodowym członkom komitetu, w celu rozdania między bezrobotnych 6,990 rb. 75 kop., co z dotychczas wydaną na ten cel sumą, wynosi 25,092 rb. 88 kop.

Z Tow. ochrony kobiet.

Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stow. wojażerów przy ulicy Mikołajewskiej 3, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie żyd. Tow. ochrony kobiet.

Zebrań zagał p. S. Hercberg, na przewodniczącego wybrano p. Juliusza Rozenhala, na asesora zaprosił panie: Brodacz, Wolk, Ginzberg, Kacenelebogen i Mendelsohn, oraz Adolfa Woltka, I. Sz. Alperna, S. Ilersberga i na sekretarza I. Kupermana.

Przewodniczący w dłuższym przemówieniu wykazał doniosłość przyszłej działalności Tow., które ma na celu zwalczanie haniebnego procederu, t. zw. handlu żywym towarem. Następnie p. Wolk odczytał ustawę Tow., którą jednogłośnie przyjęto.

Z powodu niewielkiej liczby przybyłych wyborów zarządu nie dokonano, lecz powierzono to prezydjum.

Do składu prezydjum oprócz wyżej wymienionych osób wybrano też panie: Ab i Teplicką, oraz pp. T. Arona, E. Sołowiejczyka i E. Hamburgskiego.

Wszyscy obecni na sali, w liczbie 50 osób, zapisali się w poczet członków.

O godz. 12 w nocy zebranie zamknięto.

Kronika.

— (f) Jubileusz Domu Romanowych. Z okazji 300-letniego jubileuszu Domu Romanowych, magistrat m. Łodzi, postanowił wyasygnować z kasy miejskiej w dniu 6 marca 7,700 rb. na łakocie dla uczniów miejskich szkół elementarnych. Gubernator wydatek ten zatwierdził.

Roboty dekoracyjne około gmachu magistratu na Nowym Rynku posuwają się w szybkim tempie. Będzie on otoczony transparentami gazowymi z odpowiednimi napisami.

— (f) Ustawa pocztowo-telegraficzna. Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy pocztowo-telegraficznej normującej organizację poczt, telegrafu i radiotelegrafu w państwie rosyjskiem. Nowy projekt odrzuca ostatecznie myśl utworzenia specjalnego ministerjum poczt i telegrafów i główne kierownictwo pozostawia ministrowi spraw wewnętrznych.

Wbrew życzeniom zarządów kolejowych nowa ustawa zobowiązuje je nadal do przewożenia bezpłatnie poczty na kolejach prywatnych i rządowych. Rozkład jazdy pociągów pocztowych musi być normowany według wymagań poczty.

W treści nowej ustawy nie różni się zasadniczo w niczem od dotychczasowej.

— (f) 7 komisji szkolnych. Wczoraj wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie połączonych komisji szkolnych polskiej i niemieckiej poświęcone omówieniu sprawy opłat na rzecz komisji szkolnych, należnych od instytucji handlowych i finansowych.

Podatek ten rozdzielany jest obecnie na podstawie normy ustanowionej przez ministerjum, stosownie do bilansu danej firmy.

Norma ta opiewa: dla Tow. akcyjnych: a) pół proc. (50 kop. od tysiąca rb. od kapitału zakładowego), b) jedna trzecia procentu od dochodu brutto i c) 65 kop. od każdego robotnika.

Od ogólnej sumy wyliczonego w ten sposób podatku dla danej firmy odlicza się po rb. 8, za każdego ucznia kształtującego się w szkole fabrycznej. Pozostałość stanowi właściwy podatek opłacany przez firmę.

Banki i Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe płacą 2 proc. od czystego zysku, banki zaś centralne, posiadające oddziały w innych miastach (w Łodzi 2 tylko: Handlowy i Kupiecki), z powodu, iż nie ustanawiają dla centrali bilansów oddzielnych płacą 2 proc. od połowy czystego zysku osiągniętego z prowadzenia całego przedsiębiorstwa. Oddziały Tow. akcyjnych i Tow. ubezpieczeniowe płacą podatek według normy roku 1912.

Daliej następują wyjątki. Kolej fabryczno-łódzka obłożona podatkiem dwuprocentowym od czystego zysku co czyni 4,691 rb.

Gazownia miejska, aczkolwiek Tow. akcyjne, lecz zwolnione od drukowania bilansów publicznych, zaliczono do rzędu banków i opodatkowano na 2 proc. od czystego zysku co tworzy 1,033 rb. Do wyjątków należy i rzeźnia miejska, której majątek znajduje się w Łodzi i Częstochowie. Wobec trudności wyliczenia obrotów rzeźni w Łodzi, przyjęto za podstawę jej majątek rzeźni w Łodzi stanowi 81 proc. wartości ogólnej, w Częstochowie zaś 19 proc. na tej zasadzie wyliczono, że rzeźnia opłacała dotąd podatek zbyt wysoki i określono go obecnie na 701 rb.

Również zmniejszono podatek i akc. Tow. Heblera do 664 rb. ponieważ uprzednio opodatkowano mu zysk ogólny z przedsiębiorstw w Łodzi i Piotrkowie.

IV Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe usunięto z listy płatników, ponieważ opłaca ono podatek na rzecz komisji żydowskiej.

Nowa norma podatkowa znacznie obniżyła opłaty wielu firmom, co wywoływało dyskusję, innym zaś podniósł ją. Wyplwła to z obliczeń, umotywowanych bilansami danych firm.

Ogółem podatek od 111 firm na rok 1913 stanowi 118,069 rb.

— (s) Ze związku ogrodników. W nadchodzącą niedzielę o

godz. 3 po poł., w sali jadalnej fabryki Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej nr. 18, odbędzie się miesięczne zebranie członków związku ogrodników.

— (s) Z Tow. wpisów i za-pomóg przy gimnazjum męskim. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się dniu 3 marca r. b., w gmachu gimnazjum polskiego przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9 o godz. 7 po poł.

O ile w oznaczonym czasie nie przybędzie, wymagana przez ustawę liczba członków, następne zebranie, jako w drugim terminie, odbędzie się tegoż dnia o godz. 9 wieczorem i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie za rok 1912, 2) wnioski członków i 3) wybór członków zarządu i ich zastępców, oraz komisji rewizyjnej.

● Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodzie:

Saldo z roku 1911, 1,381 rb. 13 kop. Proc. od kapitału z roku 1911, 25 rb. 24 kop. Składki członków w roku 1912, 920 rb. 62 kop. Ofiary jednorazowe, 656 rb. 90 kop. Ofiary za pośrednictwem gazet, 118 rb. Czysty dochód z bazaru urządzonego w kwietniu 1912 r., 675 rb. 18 kop. Czysty dochód z koncertu Marteau, 1,032 rb. 49 kop. Czysty dochód ze sprzedaży rabatowej w grudniu, 187 rb. 97 kop. Czysty dochód z podwieczorku w kawiarni „Savoy“, 108 rb. 60 kop. Razem 5,101 rb. 10 kop.

W rozchodzie zaś: opłacono wpisów za I półrocze 1911/12 r., 1,115 rb. Opłacono wpisów za II półrocze 1911/12 r., 1,593 rb. Opłacono wpisów za I półrocze 1912/13 r., 1,525 rb. Dano zapomogę uczniowi klasy VIII na kurację w Zakopanem, 100 rb. Strata na przedstawieniach Przybytko-Potockiej, 35 rb. 66 kop. Zakupiono 12 skarbonek do ofiar, 16 rb. 80 kop. Za ogłoszenie sprawozdania z roku 1911 w pismach zapłacono 6 rb. Materiały piśmienne, marki pocztowe, drobne wydatki, 7 rb. 5 k. Druk, 14 rb. 60 kop. Koszta inkasa składek, 92 rb. 67 kop. Razem 4,505 rb. 88 kop. Saldo na rok 1913, 595 rb. 42 kop.

Komisja rewizyjna sprawdziła księgi rachunkowe i dowody w dniu 6 lutego 1913 roku. Protokół komisji rewizyjnej będzie odczytany na zebraniu.

W roku 1912 powinno było wpłynąć ze składek, 969 rb. 62 kop. Zalega, 49 rb. Wpłynęło zaś, 920 rb. 62 kop.

Na 1 stycznia 1912 roku było członków 187. W roku 1912 przybyło członków 66. W roku 1912 ubyło członków 7. Pozostaje członków 196. W tej liczbie cechów i związków 81, 6 chorów kościelnych, 1 bank i 1 elektrownia.

Nadmienić należy, że uwalniane są tylko dzieci rodziców naprawdę biednych, których stan majątkowy byłby sprawdzany osobiście przez członków zarządu, przeważnie rzemieślników, robotników, prywatnych oficjalistów, drobnych urzędników, oraz handlowców.

W roku sprawozdawczym na opłatę wpisów za trzy półrocza wydano zapomóg w ogólnej liczbie 192, w tem 168 chrześcijanom i 24 żydom.

— (r) Odczyt. Jutro o godz. 9 wiecz., w sali Stow. pracowników handlowych przy ul. Spacerowej 21, odbędzie się odczyt adw. przysięgl. Pawła Rozenhala na temat „Wymiana, jej zasady ekonomiczne i normy prawne“. Będzie to piąty odczyt z cyklu wykładów z dziedziny prawa.

— (r) Z klubu rzemieślniczego. P. Teresa Rosenbaum wygłosi w lokalu klubu rzemieślniczego przy ul. Wólczańskiej nr. 23, szereg odczytów z literatury powszechnej, z których pierwszy, na temat „O ptaku niebieskim“ Maeterlincka, wygłoszony będzie w niedzielę dn. 3 marca od godz. 8 i pół wiecz.

Bilety — w kancelarii klubu od godz. 6 do 9 wiecz.

Członkowie klubu oraz inni Stow. zawodowych, korzystają z ulgowości za okazaniem biletu członkowskiego.

— (s) „Wieczór artystyczny“. Wczorajszy wieczór artystyczny

ay w sali Koncertowej z udziałem pp. Downar-Zapolskiej (z zapalem oklaskiwanej przez słuchaczy), artystki teatru polskiego p. Reginy Bachnerówny (deklamacja) oraz pp. Ursz. Urstejny, artysty teatru polskiego p. Lesniewskiego i p. Ostroji-Grochociego powiódł się w zupełności zarówno pod względem estetycznym jak i kasowym.

Na wyróżnienie zasługują, prócz wyżej wspomnianej p. Zapolskiej, pp. Urstejny, oraz Lesniewski, który przez szeregu znakomicie wypowiedzianych wierszy humorystycznych (Rodocia i innych), nadzwyczaj udatnie odtwarzał postacie, grę i mimikę kilku powszechnie znanych artystów sceny warszawskiej, oraz dyrektora teatru kaliskiego p. Myszkowskiego.

Publiczność wogóle nieszczerzyła zasłużonych braw wykonawcom.

Paniom Zapolskiej i Bachnerównie wręczono wiązanki kwiatów, panu zaś Urstejnowi ozdobiony kwieciami aparat telefoniczny, dostosowany do humorystycznego monologu „Rozmowa przez telefon”, który jest jednym z najlepszych numerów repertuaru p. Urstejny.

Publiczność opuszczała salę Koncertową pod miłym wrażeniem i szczerze rozbawiona.

(s) = 2-gi wieczór „Słowa i pieśni”. Wczoraj w szpitalu Poznańskich, staraniem sekcji etycznej szpitala, odbył się drugi wieczór „Słowa i pieśni”, w którym przyjmowali udział: 12-letnia panna Fiszmanówna (fortepian), dr. Rieder (skrzypce), p. Gablerówna (śpiew), oraz dyrektor teatru „Casino” p. Hutten-Czapski. Prócz tego p. St. Bal. pokazywał obrazy niktne.

Akompaniował dr. Litmanowicz. Wszystkich wykonawców słuchacze darzyli rżęsiastymi oklaskami.

Pożądane jest możliwie częste urządzanie tego rodzaju wieczorów, gdyż są one znakomitym czynnikiem psychicznym, oddziaływującym na polepszenie się stanu zdrowia pacjentów.

Wypadki.

= (f) Okradzenie robotnika. Wczoraj wieczorem do mieszkania Pawła Tretjakowa robotnika, przy ulicy Krótkiej № 26, w czasie nieobecności właściciela mieszkania i żony jego dostali się złoczyńcy, zabierając literalnie wszystko tak, że biedni ludzie pozostali tylko w tem co mieli na sobie.

Skradzione rzeczy kosztowały kilkadziesiąt rubli. Prócz tego złodzieje zabrali obraz św. Piotra i Pawła, wartości 50 rub. i paszport panienski żony Tretjakowa na imię Małgorzaty Urbaniak, wydany przez wójta gminy Piątek, powiatu łęczyckiego.

= Znaczna kradzież. Z podwórza domu 58 przy ul. Miłsza, niewiadomi złodzieje skradli skrzynię przedzą wełnianą, wartości 400 rb. należąca do Ioka Wajstusa.

= (o) Miły przyjaciel. Wczoraj, rano, ze wsi Skotniki, powiatu łódzkiego, przyjechał z furą siana na sprzedaż, włościanin, Tomasz Pajur.

Na rynku Bałuckim Pajur spotkał swego przyjaciela, niejakiego Kaziemierza Wajnsztejny, zamieszkałego przy ul. Targowej nr. 45, który zaoferował mu się z pomocą w sprzedaży.

Kiedy nareszcie Pajur sprzedał siano za 38 rb., Wajnsztejn wyrwał mu z ręki pieniądze i uciekł.

Odszukaniem miłego przyjaciela zajęła się policja.

(o) Kradzieże. Z mieszkania Fajgi Zingerman, przy ul. Wolborskiej nr. 36, niewiadomi złodzieje skradli maszynę do szycia, wartości 120 rb. i dwa pała, wartości 50 rb.

= Z piwnicy Leonarda Biernackiego, przy ul. Łowickiej nr. 14, niewiadomi złodzieje skradli trzy beczki masła i inne rzeczy, ogólnej wartości około 100 rb.

= (o) Zwłoki noworodka. Wczoraj około godz. 6 rano, stróż domu nr. 16, przy ulicy Południowej, zamiatając kurytarze, zauważył na schodach jakieś zawiniątko, w którym znaleziono zwłoki kilkudniowego noworodka.

Odszukaniem matki zajęła się policja.

= (p) Z głodu. Tragiczna kronika wypadków omdlenia z głodu na ulicach naszego miasta powtarza się codziennie. Nędza i zimno, ci zaciekli prześladowcy biedaków, towarzyszą im stale w nieskończonych wędrówkach za pracą i chlebem, wysysają niewielkie zasoby sił i wreszcie, wyczerpanych ostatecznie, rzucają na bruk ulicy, jako widomy dowód „naszych zasług społecznych i filantropii”.

Wczoraj Pogotowie zanotowało cztery poważniejsze wypadki zabił się z głodu.

Na ulicy Średniej № 41 zapalono w stanie zupełnego wyczerpania sił robotnicę bez zajęcia, Stanisławę Majewską, lat 19. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

— Na ulicy Gubernatorskiej omdlał z głodu Ber Goldman, handlarz, lat 49.

— Na ulicy Pańskiej № 67, omdlał robotnik bez zajęcia Józef Dyczowski, lat 39.

— Na ul. Ewangelickiej № 1 znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił tkacza pozostającego bez zajęcia, Wilhelma Opitza, lat 42. Odwieziono go w stanie bardzo ciężkim, prawie bez pulsu, do szpitala Czerw. Krzyża.

— (p) Krwotok. Zamieszkała przy ul. Zachodniej nr. 18, Stanisława Dębowska, żona tkacza, lat 35, dostała nagle silnego krwotoku gardła.

Odwieziono ją w stanie ciężkim, do szpitala Czerwonego Krzyża.

= (p) Ofiara niedozoru. Przy ul. Benedykta nr. 25, spadł ze schodów pozostawiony bez dozoru 3-letni Dawid Alberstadt, syn handlarza.

Chłopiec okaleczył silnie głowę. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

Zamiejscowa.

— (?) Echa kradzieży na Jasnej Górze. Dalsze śledztwo w sprawie kradzieży świętokradzkiej na Jasnej Górze, prowadzone dotychczas przez sędziego śledczego siedleckiego sądu okręgowego, oddano obecnie prokuratorowi piotrkowskiego sądu okręgowego. Do odpowiedzialności pociągnięto kilku mnichów oraz b. przeora klasztoru, ks. Rejmana.

= (?) Samobójstwo ucznia. Z Tomaszowa Rawskiego donoszą nam: Dn. 21 b.m. zaszedł tu smutny fakt usiłowanego samobójstwa ucznia szkoły Aleksandryjskiej, Jana Jaworskiego, który struł się spirytusem denaturowanym.

Jak się okazuje, Jaworski na parę dni przedtem spił się wspólnie z nauczycielem czwartej klasy, której był uczniem, za co wydalony został ze szkoły.

Fakt ten, tak wziął do serca, że postanowił pozbawić się życia. Zrozpaczeni rodzice wezwani depeszą przybyli z Łodzi do Łoża syna, który jest ich jedynym dzieckiem.

Nadzieja uratowania chłopca jest bardzo słaba.

Zabawy i rozrywki.

(c) Podwieczorek cyklistów. Energiczny komitet dochodów niestałych Tow. warszawskich cyklistów w Łodzi, urządza w niedzielę, dnia 9 marca, o godz. 5 po poł., w lokalu Tow. zwolenników rozwoju fizycznego, podwieczorek muzyczny, program którego wypełnią: śpiew, muzyka i deklamacja p. Antoniego Bednarczyka, zakończy zaś wesoła komedia Gustawa Mozer „Tatusz pozwolił”.

Podwieczorki Tow. cyklistów cieszą się w Łodzi dużym powodzeniem, do czego w znacznej mierze przyczynia się bardzo intensywna działalność komitetu dochodów niestałych pod przewodnictwem p. Andrzejewskiego.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

— Dziś, premiera głośnej sztuki Henryka Rotschilda „Na scenie i za sceną” (Rampa), która doznaje w parzy olbrzymiego powodzenia.

— W piątek po cenach popularnych „Łosy Europy”.

— W sobotę, o godzinie 3 i pół „Dzwon zatopiony”, o godz. 8 minut 15 „Na scenie i za sceną”.

— W niedzielę, o 3 i pół po południu „Łosy Europy”, o godzinie 8 minut 15 wieczorem „Na scenie i za sceną”.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś we czwartek „Ojczyzna” — Sardou w 7 aktach.

Jutro, w piątek „Wesele” Stan. Wyspiańskiego.

W sobotę po południu „Topiel” St. Przybyszewskiego, ceny najniższe.

Pełne próby odbywają się z arcyzabawnego wodewilu w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Raz się tylko żyje”.

Powwyższy wodewil obiegł wszystkie sceny, ciesząc się olbrzymim powodzeniem, a to dzięki zabawnej treści, znakomitej budowie sztuki i muzyce pełnej melodyjności.

Również artyści pracują nad zespołem tragedii Szekspira „Makbet”, która ukazuje się za kilka dni w oświeśnej szacie, a przedewszystkiem ze znakomitym gościem sceny krakowskiej i warszawskiej p. Stanisławą Wysocką odtwórczynią ról tragicznych, mającą w Polsce ogromne uznanie, czego dowodem są jej występy pełne tryumfalnych pochwał prasy i publiczności.

Na pierwszy swój występ wybrała Lady Makbet w „Makbecie”.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

Dziś w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się koncert warsz. orkiestry filharmonicznej pod kierunkiem Zdzisława Birnbauma.

Solista wieczoru — znakomity pianista francuski Alfred Cortot.

Teatr Polski w Warszawie.

Dziś i jutro „Nowe Ateny” Nowaczyńskiego, w sobotę „Irydjon” Krasieńskiego, w niedzielę i poniedziałek „Nowe Ateny”, które po usunięciu niektórych scen przydługich, wychodzą nader plastycznie i szczerze bawią widzów.

Kronika sądowa.

Z sądu okręgowego.

O kontrabandę.

Przed kratkami sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi stanął mieszkaniec Pabjanic 46 letni Izrael Ber Białek, oskarżony o przewożenie przez granicę bez opłaćcia cła jedwabiu sztucznego, którego znaleziono u niego 33 funty, wartości 84 rub. 10 kop., prócz tego zaś 2 talje zagranicznych kart do gry.

B. najpierw tłumaczył się wykrętnie, następnie zaś przyznał się do czynu inkryminowanego.

Sąd skazał Białkę na 310 rub. 90 kop. kary lub dwa miesiące aresztu i prócz tego na zamieszkanie w przeciagu roku najmniej o sto wiorst od granicy.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy: 1) 32-letnia Florentyna Paskiewicz była oskarżoną o to, iż w dniu 8 września 1911 r. dała lekarstwo zamieszkałej w Radogoszczu Annie Pakulskiej, od którego nastąpiło ropne zapalenie błony brzusnej. Pakulska w dniu 13 tegoż miesiąca zmarła.

Stawiona przed sąd, oskarżona do winy się nieprzyznała, przez świadków jednakże winą jej została dowiedziona i sąd skazał Paskiewiczową po pozbawieniu szczególnych praw i przywilejów na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

2) Następnie rozważana była sprawa 18-letniego Franciszka Dąbka, oskarżonego o usiłowanie dokonania gwałtu na 17-letniej Józefie Ratajczyk w d. 28 lutego 1912 roku.

Sprawa rozważana była przy drzwiach zamkniętych. Sąd, uznając winę D. za niedowiedzoną i uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

(b)

Prefekt policji paryskiej.

Pan Lépine ustąpił ze swego urzędu. Z krótką przerwą był on przez lat dwadzieścia prefektem policji w Paryżu. Posada ta nie jest bynajmniej synekurą. Paryż wymaga bardzo wiele od swego „opiekuna”. Czyny go przedewszystkiem odpowiedzialnym za swój spokój, i to w wielu wypadkach z większą drażliwością, niż prezydenta Rzeczypospolitej za spokój kraju. Prefekt policji winien przewidywać wszystko i zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby stać się choć trochę nieprzyjemnem — nawet niesfor-nemu zachowaniu się Sekwany, która od czasu do czasu zalewa niżej położone dzielnice. Gdy na krańcach miasta, na bulwarach La Vilette apasze staczą poczynają bójki między sobą, Paryż czyni prefekta policji taksamo za to odpowiedzialnym, jak gdy brońingami i nożami zagrażają bezpieczeństwu spokojnych obywateli, lub mniej ostrożnych cudzoziemców.

Dzienniki paryskie nieco żartobliwie potraktowały pożegnalny interwiew prefekta policji.

— Mogę ustąpić z mego stanowiska z czystym sumieniem — oświadczył w nim p. Lépine. Paryż jest obecnie stosunkowo dość spokojny, gdyby mnie jednak potrzebowano, mam w mem nowem mieszkaniu telefon.

Słowa te świadczą o dużej pewnością siebie. Nie jest ona jednak nieuprawnioną, albo co najmniej niezastudzoną. P. Lépine nie pozostał niezegodnym swemu rządowi. Zawsze, gdy tego zachodziła potrzeba, narażał swą osobę bez wahania, niejednemu oberwał guza w utarczce z syndykalistami, jak pierwszy lepszy z podwładnych mu policjantów, niejedna kula rewolwerowa przeleciała mu nad uchem. Nawet przeciwnicy przyznają mu musza, że nigdy swej władzy urzędowej nie traktował teoretycznie. Z biura jeszcze nie wyszedł ani jeden „rozkaz dzienny” tego rodzaju, w jakim się np. lubował prezydent policji w Berlinie, Jagow: „ulica wolna, ma być dla ruchu”. P. Lépine pojmował to inaczej. Akcja Lépine’a polegała na tem, że umiał ten wielki tłum rozdzielać na małe odosobnione grupki, z którymi już łatwiej było mu dać sobie radę. Taktiką tą sprawił, że nawet groźne rozruchy miały w Paryżu przebieg bezkrawy, dopóki Lépine dzierżył berło w ręku.

Berłem tym był dla Lépine’a — parasol. Zdobył mu on w Paryżu taką popularność, jak „mieszczańskiemu królowi” Ludwikowi Filipowi. Nigdy nie widział nikt Lépine’a w uni-formie. Z początku biurokracja francuska brała mu to za złe. Zaraz po jego nominacji urządzono w Paryżu demonstrację przeciw przedstawieniu „Lohengrina” w Operze. Z parasolem w ręku uderzył Lépine na szeregi manifestantów. W Radzie miejskiej Paryża wywołało to zgorszenie. Nie rozumiano jeszcze wtedy, że można utrzymać spokój i porządek także w sposób dobroduszny. W każdym razie Lépine w czasie swego urzędowania ani razu nie uznał za konieczne wystąpić przeciw tłumom z bronią. Humorem, dobroduszością, małemi usłupstwami zyskiwał więcej niż patro-nami.

Wśród podwładnych cieszył się bezwzględny posłuchem; przy tem był bardzo lubiany. W służbie nie uznawał rang ani różnic. Jak w wypadkach rozruchów ulicznych, występował w czarnym, okrągłym kapeluszu, tak znów podczas pożarów widziano go w bluzie strażackiej, w

czasie powodzi, w Łodzi. Charakterystycznym jest, że gdy podczas przerwy w swym urzędowaniu, uczestniczył w pogrzebie Feliksa Faure'a jako człowiek prywatny, a na cmentarzu porządek pochodu się zamieszał co groziło katastrofą, władze policyjne instyktownie zwróciły się do niego z prośbą o zarządzanie, które też bez wahania wydał.

Na stanowisku swym pozostawał z krótką przerwą przez lat 20. Przetrzymał czternaście zmian gabinetów. Potrzebna była do tego już sztuka dyplomatyczna.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Wyszkolenie ludowe.

PETERSBURG, 26 lutego. — Do Rady ministrów złożono do zatwierdzenia projekt Najwyższego wniosku dla sejmu Finlandji o wyasygnowanie na wyszkolenie ludowe w 1914 roku 11,052,000 marek.

Rosja i Austria.

WIEDEN, 26 lutego. — „Biuro informacyjne“ z powodu wiadomości, jakoby rząd rosyjski wyraził gotowość odwołania przedsięwziętych na granicy galicyjskiej zarządzeń wojennych i jakoby rząd austriacki zwolnił część zapasowych, znajdujących się pod sztandarami w Galicji, — pisze: „Możliwość podobnych zarządzeń nie jest wykluczona, lecz porozumienia jeszcze nie ma. Dlatego też nie można powiedzieć, czy porozumienie przyjdzie do skutku i kiedy mianowicie.

Ofiary lotnictwa.

MILHUZA na Renie, 26 lutego. Podczas próbnego wlotu na nowym samolocie wojskowym, spadł wraz z samolotem i zabił się podoficer batalionu telegraficznego.

WIEDEN, 26 lutego. Z Poli donoszą, że kapitan floty liniowej Klobukar podczas próbnego wlotu na samolocie wodnym przewrócił się i ciężko się potłukł.

Straszny wybuch.

GAJANT, (Francja), 26 lutego. Podczas rozsadzania skały, wskutek niepomysłnego założenia miny, nastąpił przedwczesny wybuch. Formalny deszcz kamienny zasypał obecnych. Mnóstwo rannych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 24 trupy.

Rewolucja w Meksyku.

MEKSYK, 26 lutego. Według otrzymanych przez Ag. Reutersa wiadomości, mało jest nadziei na szybkie przywrócenie spokoju w kraju. W północnym Meksyku wzmagają się działania powstańców, na południu stronnicy gen. Zapaty spalili i obrabowali kilkanaście osad, oraz dokonali napadu na pociąg wojskowy.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki.“

Telegramy z nocy.

Zaostrzenie sytuacji.

BERLIN, 26 lutego (wł.). — Wbrew wiadomościom wiedeńskim, że sytuacja się uspokaja, zapewnia półurzędowy „Loc. Anz.“, że **wszelkie wiadomości o widokach porozumienia europejskiego i rozpuszczeniu rezerwistów austriackich są przedwczesne.**

Dymisja ambasadora.

BERLIN, 26 lutego. (wł.). — Według wiadomości, otrzymanych tutaj, ambasador austriacki w Petersburgu podał się do dymisji, dotychczas dymisji tej nie przyjęto.

Przyjaźń Francji i Rosji.

PARYŻ, 26 lutego. (wł.). — Działające dzienniki piszą z entuzjazmem o dowodach przyjaźni, złożonych Francji przez Rosję. Gazeta „Figaro“ pisze, że w obecnej sytuacji i takiej chwili, kiedy Francja musi skupić wszystkie siły swoje na

wypadek wojny, dowody te dają pewność, że Rosja nie opuści Francji.

Aresztowanie szpiega.

KRAKOW, (wł.), 26 lutego. Z Nowego Zagórza donoszą, że aresztowano tam osobnika, przebranego za księdza, który zdejmował tamtejsze fortyfikacje pomiędzy Przemyślem a Łukowem. Znalaziono przy nim aparat fotograficzny i różne dowody kompromitujące.

Pogotowie Rumunji.

LONDYN, 26 lutego. (wł.). Były poseł rumuński Czalargi zamieszcza w pewnej gazecie dłuższy artykuł, w którym dowodzi słuszności żądań Rumunji i twierdzi, że Rumunja jest przygotowana na wszelki wypadek i może każdej chwili 400 tysięczną armję wystawić.

Telegramy południowe.

Olbrzymia defraudacja.

BERLIN, 26 lutego. (wł.). Dyrektor banku przemysłowo ziemskiego, Lindner, zdefraudował za pomocą fałszywych bilansów 300,000 marek i zbiegł. Już w grudniu z. r. wykryto brak 170,000 marek w papierach wartościowych. Dalsze badania wykazały, że sprzeniewierzenia sięgają cyfr o wiele wyższych, lecz pomimo to Lindnera nie aresztowano, aż obecnie ulotnił się i jest już prawdopodobnie w Ameryce. Pozostawił on żonę i dzieci w strasznej nędzy.

O zbrojenia niemieckie.

BERLIN, (wł.), 27 lutego. Z kół urzędowych donoszą, że koszt zbrojeń niemieckich po ponownym zwiększeniu, wynosić będą 200 do 220 milionów marek, niezależnie od kosztów powiększenia floty napowietrznej, które rząd zamierza przedłożyć oddzielnie. Pierwotnie nowe zbrojenia niemieckie miały kosztować 100, następnie 150, a obecnie dochodzą do wyżej wymienionej sumy 220 milionów marek rocznie. Wraz z powiększeniem floty napowietrznej, wynosić będą 320 do 350 milionów marek rocznie. Powiększenie wywołane zostało przygotowaniami Francji.

Strajk generalny w Węgrzech.

BUDAPESZT, 27 lutego. (wł.). — Odbiło się tu zebranie mężów zaufania partii socjalistycznych, w celu ostatecznego omówienia organizacji strajku powszechnego, jaki ma się rozpocząć w poniedziałek w całych Węgrzech. Strajk prowadzony będzie, jak wiadomo, o reformę wyborczą. Władze poczyniły również rozległe przygotowania zapobiegawcze i wezwwały ludność, aby zaopatrzyła się na kilka dni w żywność. W kilku szpitalach powiększono liczbę łóżek, ponieważ dojdzie prawdopodobnie do demonstracji, na które policja nie pozwoli.

Sojusz rosyjsko - francuski.

PARYŻ, (wł.), 27 lutego. Prasa tutejsza omawia w d. c. list odręczny cesarza rosyjskiego do Poincarégo i zajmuje się sojuszem rosyjsko-francuskim. Dzienniki stwierdzają, iż będzie to miało olbrzymie znaczenie, że armja rosyjsko francuska na stopie pokojowej będzie liczyła 2,500,000 żołnierzy.

Droгоценne obrazy.

RZYM, (wł.), 27 lutego. Przy odnawianiu kościoła Mikołaja V, znalaziono obrazy wielkiej wartości. Autorami tych obrazów są Michał Anioł i Rafael.

Podróż.

HAAGA, 27 lutego. (wł.). Królowa holenderska przyjechała do Hamburga, gdzie zabawi do kwietnia u księżniczki Juljany.

Podróż cesarska.

BERLIN, 27 lutego. (wł.). — Cesarz Wilhelm uda się w marcu z wizytą do Petersburga, a to z powodu 300-letniego jubileuszu domu Romanowych.

Gwałty sufrażystek.

LONDYN, 27 lutego. (wł.). — Z Pontipool donoszą, że sufrażystki usiłowały dokonać tam nowego gwałtu. Chciały one poprzecinać druty telegraficzne, lecz udało się przeszkodzić temu.

Zachowanie równowagi.

PARYŻ, 27-go lutego. (wł.). — Wczoraj wieczorem były minister wojny Millerand wygłosił mowę o zbrojeniach francuskich i oświadczył, że według najwiarogodniejszych wiadomości Niemcy przygotowują nowe gwałtowne zbrojenia.

Jeżeli zbrojenia te staną się faktem, to nastąpi zachwianie równowagi sił wojennych nie tylko pomiędzy Francją i Niemcami, lecz również sił trójporozumienia i trójprzymierza. Francja musi wobec tego czynić to, co uznaje konieczne.

Wojna.

Telegramy z nocy.

Pod Adrianopolem.

PARYŻ, 26 lutego. (wł.). Dzisiejszy „Matin“ otrzymał depeszę z Adrianopola, według której od 3 lutego bułgarzy wykonywują ataki bezustannie na Adrianopol lecz bez skut-

ku. W mieście podobno środków i żywności jest pod dostatkiem. Szukri-pasza broni twierdzy po bohatersku.

Telegramy południowe.

O Skutari.

LONDYN, 27 lutego. (wł.). — Półurzędowo donoszą, że król Mikołaj po raz ostatni wystosowuje apel do rządu rosyjskiego, aby wyjednał przyłączenie Skutari do Czarnogóry.

WIEDEN, 27 lutego. (wł.). — Według doniesień z Białogrodu, Rosja na dzisiejszej konferencji ambasadorów w Londynie, zgodzi się na oddanie Skutari Albanji, w myśl żądania Austrii.

Serbji oddane będą okręgi na zachód Ipeku, Djakowy i Dibry, oraz teren na zachód od rzeki Wardar, po linii ku Salonikom. Ponadto otrzyma Serbja przystęp neutralny do morza Adriańskiego. Pasiecz udaje się niebawem do Wiednia.

Więści z Adrianopola.

SOFJA, 27 lutego. (wł.). — Według ostatnich wiadomości, nadeszły z Adrianopola, panuje tam zupełne wyczerpanie sił. Żołnierze, wzięci do niewoli przedstawiają widok godny ubolewania.

Już to samo, że turecy od dwóch tygodni zaprzestali wycieczek, świadczą, że twierdza goni resztkami sił.

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

Broszury na żądanie bezplatnie.



RZEŻĄCZKA

ostra i przewlekła najskuteczniejszą drogą leczy
NOWYM KLINICZNIE WYPROBOWANYM PREPARATEM

KAVANOSE D-RA REUNET'A

szacownym i najpochlebniejszymi opiniami w specjalnej prasie lekarskiej.

KAVANOSE D-RA REUNET'A niszczy mikroby rzeżączki, powstrzymuje wyciek, kłucie, bóle i szybko usuwa zapalenie cewki moczowej.

POLECANY JEST PRZEZ LEKARZY.

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.

Cena Rb. 1.65 kop.

Należy żądać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komorową.

Skład główny Instytutu D-ra Calvé
Warszawa, Marszałkowska 120. Oddz. 26.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

8 najwyższych
odznaczeń w 1911 r.

75% - owa oszczędność prądu. Absolutnie nieczuła na wstrząszenia do 4000 godz. jaśniego świecenia.



Originalna Wolframówka z niełamiącym się drutem świetlnym jest najlepsza

GENERALNE
przedstawicielstwo i skład:
Leon Endelman i k-
dysław Welt, Warszawa.
Przejaź. 5. Przet. na Łódź
Zgierz, Tomaszów, Pabja-
nica i Kalisz. Łódź, Pa-
sa Meyer a 5. tel. 20-76

Wystrzegać się naśladownictw. Na każdej lampce znajduje się napis „Original Wolfram“



DZIECKO

może zapalić i gasić lampę naftowo-żarową „REFORM“ bez pompowania powietrza o sile 1,000 świec. Zużycie nafty tylko 1/2 funta na godzinę.

Lampy powyższe, jak również lampy naftowo-żarowe innych systemów, różnego rodzaju latarki i wszelkie przybory i urządzenia oświetlenia najtaniej, bo z pierwszej ręki
POLECA GŁÓWNY SKŁAD:

„Promień“ Inż. Zygmunt Korycki
Warszawa, Zrębicka 2, tel. 13-65.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.



UWADZE

kupców i fabrykantów.

Część lokalu na skład towaru lub wzorów w centralnej, hurtownej części Moskwy, naprzeciwko Wierchnich Torg. Riadow, mogę odstąpić na prowadzenie handlu hurtowego. Na żądanie mogę osobiście przyjąć udział w sprzedaży towaru. Z poważnymi propozycjami proszę się zwracać listownie: Moskwa, Podwieski, ul. Dołgorukowska № 81, właściciel domu.
r572—1—1

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy próbek do prania „PERBOROL“ nagrodzony ostatnio pod nazwą „PERBOROL“, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliznę śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43—100

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

Kosztowna książka za darmo!

Pod wskazanym mi w zamkniętej kopercie adresem wysyłam każdemu bezpłatnie (Proszę nie przysyłać pieniędzy lub marek) samouk hypnozy, chiromancji, fizjonomiki, frenologii, grafologii i astrologii z rysunkami w tekście. Z książki tej dowiesz się każdy dużo dziwnych nowych i ważnych rzeczy o własnej osobie, o swych bliskich, przyjaciół i znajomych. Z łatwością można ustalić charakter, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Adr. Psycho-frenolog Ch. Szylber—Szkołnik, Warszawa, Piękna 25.
r120—0—1



Woda Kolońska

Odor-di-Femmina

A. Siu i S-ka

najprzyjemniejszy i najtrwalszy zapach.

Cena 1 rb.

Skład w Warszawie, Jerozolimska 23.
r512—6

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

W czwartek, dn. 27 lutego 1913 r.

Nadzwyczajne przedstawienie w 3-ch częściach z udziałem całej trupy.

2-gi występ największego współczesnego komika-satyryka, znanego ze swych występów

Włodzimierza Leonidowicza Durowa

ze swoim zwierzyńcem psychiczno-antropomorficznych zwierząt (500 zwierząt różnego rodzaju).

Wiele nowości.

Anons: W niedzielę 2 marca 2 przedstawienia: początek dzienne o godz. 3-ciej po południu, wieczorowego o godz. 8 i pół wieczór. Szczegóły w afiszach. Passe-partout i kontramarki podczas występów Durowa nieważne.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Józefa LAUFERA

z mocy art. 512 kod. Handl. zawiadamia wszystkich wierzycieli tejże masy, że Piotrkowski Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 14/27 Lutego 1913 r. wyznaczył termin ostateczny czteromiesięczny dla sprawdzenia pretensji do masy; że sprawdzanie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza i syndyka w kancelarii I wyd. Cyw. Piotrk. Sądu Okręgowego. Wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzycielności nie sprawdzą, podlegają skutkom w art. 512. 518 Kod. Handl. przewidzianym.
Łódź w Lutym 1913 r.

Syndyk Tymczasowy.

Adwok. przys. Rudolf PLANED
Cegielniana 52.

Probitas,

Przejazd 6.

biuro nauczycielskie S. Le-winsonowej poleca cudzoziem-ski, nauczycielki, nauczycieli wychowawczyń, bony, gos-podyn, pielęgniarki wszel-kich narodowości.
r529—4

ŁADNE MIESZKANIA

2, 3, 4 pokoi z kuchniami, sklepy do wynajęcia od zaraz lub od 1-go Kwietnia. Mieszkania ze wszelkimi wygodami, wannami, elektrycznym oświetleniem. W tymże domu znajduje się oddział pocztowy. Rzgowska 7 — Rynek Gajera. Wiadomość u gospodarza od 12-tych po poł.; tamże ob-szerna piwnica z 5 pokojami elektrycz-nym oświetleniem odpowiednia dla piekarni.
r349—36

ZARZĄD
kawiarni hotelu

„SAVOY“

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych spe-cjalistów, tak że zadowala najwybredniejszą gust.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrań po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się telefonicznie.

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

r563—20—1

Lecznica Widzewska

lekarzy spe-
cjalistów dla
przychodzą-
cych chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej.

Choroby dzieci i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10 i pół do 12 i pół rano i od 6 i pół do 7 i pół.

Choroby wewnętrzne i dzieci Dr. Fried od 11 i pół do 12 i pół rano rano, i od 6 do 8 pp.

Chirurgia Dr. Kaufman od 11 do 12 i pół rano.

Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szylkret od 1—2 pp.

Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1 i pół do 3 pp.

Choroby oczu Dr. Goldstein-Poljak od 6 do 8 pp.

codziennie, a w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 rano.

Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. —

Badanie mamek.

Porada 50 kop.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Publiczność, iż otworzyłem

Restaurację a la BAR.

Ul. Zawadzka 4.

W której to polecam wyborną kuchnię pod zarządem znanego kucharza p. B. Kowalskiego. — Wyborne obiady z 4-ch dań po 40 kop. Śniadania i kolacje a la carte po nader niskich cenach. Bufet obficie zaopatrzony we wszelkie trunki i wina, zakąski gorące i zimne. A la Bar przyjmuje zamówienia do domów z csem się polecam Sz. publiczności.

Z poważaniem

h. Wesołowski.

1993—2

Crème Simon



Marka
zawierająca

Crème Simon jest to produkt o za-kwyciającym zapachu, niepsujący się służący do udelikatnienia skóry. Uży-wany zamiast gold-crème. Puder Si-mon (La poudre Simon); Mydło Crème Simon (La Savon à la Crème Simon) o tymże zapachu co i Crème Simon, uzupełniają delikatnie skórę.

J. Simon 59 Foubourg
Saint-Martin, Paris

Sprzedawca detaliczna z fryzjorów, w perfumeriach i aptekach.
r2875—5—2

CELEBRYTACJE I FALSYFIKATÓW ZADAJĄCY NAPIĘŻENIE

MARKA FABRYCZNA
ZATW. PATENT. MINISTER.
WARSZAWA — PRZEMYSŁU

Rzeżączka (Tryper)

Jeżeli Pan leczył się bezskutecznie zastrzykami i trypocjami, przypiekaniami i t. p. jeżeli próbował Pan napróżno różnych środków wewnętrznych i zupełnie awatplił już o możliwość wy-leczenia się z tej uporczywej choroby, natenczas polecamy Panu kapsułki Ku-benol które uzyskały już so-bie bardzo wielkie uznanie. Najbardziej zaniebane i zastarzałe, jakoteż najcięż-sze formy rzeżączki (trypra) oraz jej komplikacje i na-stępstwa, leczą się radykal-nie za pomocą kapsulek Ku-benol, zarówno u mężczyzn jak i kobiet. Kapsułki Ku-benol, uleczają Pana niezawodnie, bez względu na to, jak długo choroba już trwa, o czem świadczą odczyny le-karzy-specjalistów oraz na-sza wieloletnia praktyka. Ce-na 1 pudełka Rb 2.25. Wy-syłka za zaliczeniem. Skład główny St. Petersburg Skład Medyczno-Farmaceutyczny-go Tow. Artylejskiego № 2 Oddział № 043. Sprzedawę we wszystkich aptekach i ska-dach aptecznych.

Ostrzeżenie. Wobec wiel-kiej skuteczności leczniczej kapsulek Kubenol Medycy-no Farmaceutycznego Tow. oraz ich nadzwyczajnej wziętości zjawili się od nie-lakiego czasu naśladowni-twa tego preparatu, wsku-tek czego zaopatrujemy o-becnie każde nasze pudełko powyżej umieszczoną mar-ką fabryczną.
r286—0

CASINO

Od dziś do Piątku 28 Lutego włącznie

między Innymi.

ZA OJCZYZNĘ

Sacharet

Wstrząsający dramat w 3 aktach,
W głównej roli wszechświatowa sława.

a) Przed wojną b) plany sekretne c) pod gradem kul.
Prens prezydentem

Wspaniała parodia komiczna w wykonaniu ulubieńca Prens.

Nad program!

Pocałunek cesarza

Dramat z czasów Napoleona w wyk. najl. artystów Holenderskich.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznictwo (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny) podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg

Weneryczne, piciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzelna.
Krótka 5, tel. 26-59

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Pończochy i skarpetki

POLECA
pracowni wyrobów pończosznich.
JULII MACHER. Nawrot 4.

KURSA

stenografii i pisania na maszynach i Sekulowicza w Warszawie, Marszałkowska 74 nauczają zamiejscowych listownie

biegle stenografować. Prospekt darm. Po ukończeniu świadectwo. r430—13—1

BARDO DUZO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE

PARYSKICH
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA
(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek.

Zawsze przynoszą ulgę.
Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU. Fg. Sr. Denis 147.

AIA! Meble — najtaniej używane i nowe poleca w dużym wyborze magazyn mebli Władysława Romiszewskiego Łódź Piotrkowska 117 i piętro (firma chrześcijańska). Otmiany dywanowe od 35 rubli, białeżniarki 22, szaty do ubrania 35, łóżka 18, garnitury salonne 35. Kupuje zamieniam wynajmuję. Magazyn w święta i niedziele otwarty od 1—5-ej p.p. 986-10

Buchalter z wyższym wykształceniem handlowym ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, pod „Buchalter-korespondent“. 1075-0

Do wynajęcia piekarnia ze sklepem. Mikołajewska № 64. Wiadomość na miejscu. 1096-3

Dom drewniany o 6-ciu mieszkaniach z placem i ogrodzeniem do sprzedania. Ul. Trelenbergi № 66. 1102-3

Kupię konia, wóz i bryczkę używane, ale w dobrym stanie i dobrej roboty. Adres zostawić w redakcji dla „A. K.“, Zachodnia 37. 1076-20

Poważne, stare dzieła okulistyczne (hypnotyzm, magne tyzm, magia i t. p.) kupię. „HENRYK“ ul. Zielona 41, I-pięt. — Od 4-ej do 9-ej wieczór. 972-15

Piwiarnia z urządzeniem rzeźniczym dobrze prosperująca, naprzeciw fabryki Poznańskiego, do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ogrodowa 20. 1101-3

Poszukuje się lokaja z dobrą świadectwami. Mikołajewska 4 m 5. 957-2

Potrzebny uczciwy chłopiec do kanturowi. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Potrzebne uczenie do krawiecczyn. Pracownia Wandy Zachodnia 30 m. 23. 103-1

Pokój frontowy o dwóch oknach lub pokój o jednym oknie do wynajęcia. Południowa 42 m. 15 front III-piętro. 919-0

Przybłąkał się wyżeł brązowy, łapy białe, ugon i uszy długie. Odebrać można za zwrotem kosztów. Długosza 27 Andrzej Lewy 1059-3

Wydaje obłady i kolacje po 25 i 35 kop. Benedykta 12 w piwni. 1087-3

Zakład rzyżerski na prowincji do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość ul. Włodowska № 109 m. 19 od 6—8 wiecz. 1072-2

Zaginął wieprz czarny, z białymi łapami, z drutem w ryju. Odprowadzić za wynagrodzeniem Piwna 7. Leopold Kościelny. 1094-2

Znaleziono klucze na kółku, w tramwaju № 5. Są do odebrania za zwrotem kosztów w administracji N. Kurjera Łódzkiego. 1066-0

Zaginął paszport, wydany z gminy Bazeja, pow. staro-konstantynowskiego gub. wołyńskiej na imię Antoniego Łabędzkiego. 4080-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Wołczyńce, pow. kutnowskiego gub. warszawskiej na imię Stefana Znajewskiego. 1055-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Wojteczka. 1098-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Józefa Kichtera na imię Frydy Włódnier. 1097-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Biedermanna, na imię Ignacego Browarnego. 1099-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hugo, na imię Stanisława Górskiego. 1100-1

Dr. I. Silberström
Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne piciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. Franciszek Koziółkiewicz
(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętro. Tel. 17-14
Godziny przyjęcia od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.

D-r. Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kob.ece.

Piotrkowska № 121 Telef. 13-07
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18
Telefonu № 2060.

Godz. przyjęcia od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 1 i pół.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8½ do 2, od 4-ej do 9, damy od 4 do 6.

Dr. Helman

Mikołajewska 4 tel. 16-00

powrócił.
Choroby uszu, nosa, i gardła.

Doktor Stanisław LEWINSON

Wschodnia 53 (róg Cegielnianej). Telefon 810. Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 8-mej do 9-tej rano i od 5-ej do 7-mej pp.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“ i „914“ wśródżynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktor B. Donchin

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznica ze szklami różnymi.

Godziny przyjęcia w ambulatorium od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

Lekarz-weterynaryj Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Porady w zakresie lecznictwa wchodzącego, szczególnie diagnostyczne ekspertyzy.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12

o.o. teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. med. Karol Rieder
choroby dzieci.

Nawrot 7. r434-0-1

40 dni BEZPŁATNIE

Jeżeli się nie nauczyć w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

Zwracać uwagę na cenę samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop. 90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona. Bolszoj просп. 56-565 J. K. PETERS.

Rematyzm

kt. chce wkrótce i bezpowrotnie wyleczyć, niech bezwzględnie uda się do naszego reprezentanta N. wrot № 64 lub Konstantynowska № 75 składy apteczne

R. Włodarskiego.

Ogłoszenia drobne.

Angielka udziela lekcji, ma godzinę wolną. Przyjmuje 10—11 rano, 7—8 w. Piotrkowska 165, 7. 1081-3

Przemysłowcy i Handlowcy

znajdą poważne kapitały. Adres: Carnet Cheques 84054 Bureau 84 Paris. r586-2-1

Wydawca: Antoni Ks.

W drukarni St. Książka, Zachodnia 87

Redaktor: J. J. J. J. J.